

# Katastrofa smoleńska była poważnym ciosem

Rozmowa z Romanem Jakimem, przewodniczącym Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność”

**Jak NSZZ „Solidarność” zareagował na wydarzenia z 10 kwietnia 2010 roku?**

– Dla wszystkich Polaków, ale w sposób szczególny dla NSZZ „Solidarność”, było to tragiczne wydarzenie. Zginęły elity polityczne, które po odzyskaniu niepodległości w 1989 r. zaczęły się dopiero kształtować. Wśród nich Prezydent RP Lech Kaczyński, który niegdyś był działaczem „Solidarności” i już jako Prezydent RP opowiadał się po stronie pracowników i uprawnień pracowniczych. W tamtym czasie był zdecydowanym sojusznikiem NSZZ „Solidarność”. Stąd dla nas 10 kwietnia 2010 r. był poważnym ciosem. Te nowe pseudoelity, które nastąpiły po katastrofie, były dla „Solidarności” obce, a przynajmniej dla nich słowa „partnerstwo”, czy „dialog” były z gatunku wyrazów obcych.

Sadzę, że do dzisiaj niektóre ugrupowania, szczególnie mam tu na myśli obecną opozycję, nie potrafią się „opamiętać”. Nie potrafią wrócić do takiego wolnościowego myślenia i sposobu życia. Wciąż wydaje się im, że to tylko oni mają prawo do rządzenia, a reszta jest tylko po to, żeby ich słuchać. No, niestety budowanie demokracji i systemu demokratycznego to jest proces długotrwały.

Cieszę się, że pomimo tego wielkiego ciosu dla Polski, jakim była katastrofa smoleńska, ten system demokratyczny sukcesywnie odbudowujemy. Mimo tego, co dzisiaj „wyprawia” opozycja i czego jesteśmy świadkami, tego procesu odbudowy dla dobra demokracji w Polsce nie wolno przerwać.

**Jak NSZZ „Solidarność” oddał hołd ofiarom?**

– Członkowie „Solidarności” wszystkich struktur związku, wzięli udział w większości uroczystości pogrzebowych ofiar katastrofy. Uczestniczyliśmy w pożegnaniu pary prezydenckiej i ja, w imieniu Komisji Krajowej, miałem zaszczyt pełnić wartę przy trumnach Lecha i Marii Kaczyńskich. Później brałem udział w pogrzebach parlamentarzystów z Podkarpacia, których szczątki spoczęły w różnych



miejscach Polski. Staraliśmy się godnie pożegnać i oddać ostatnią posługę osobom, które budowały demokratyczne struktury naszej ojczyzny.

**Czy katastrofa smoleńska miała wpływ na Pana życie?**

– Trudno jednoznacznie powiedzieć, na pewno była powodem do głębszej refleksji nad tym wszystkim co robimy i dla kogo? Jak postępujemy? Ten czas żałoby pozwolił na przemyślenia. Wielu z nas, działaczy związkowych, wielu polityków miało na to czas, by zweryfikować swoje stanowiska. I dzisiaj wielu z nich, jak choćby Prezydent RP Andrzej Duda, potrafią czerpać z doświadczeń poprzedników, na przykład z bagażu prof. Lecha Kaczyńskiego, który dużo dobrze wniósł do życia publicznego.

Niestety, wielu też do dzisiaj nie potrafi się odnaleźć na scenie politycznej i to jest smutne...

Czas żałoby był dla mnie olbrzymim żalem, że do tej katastrofy w ogóle doszło. Do dzisiaj, jednak trzeba to głośno powiedzieć, przykre jest to, że nie wiemy co naprawdę się wydarzyło, jak doszło do tej katastrofy, dla czego śledztwo oddano w obce ręce? Dobrze byłoby, gdybyśmy poznali prawdziwe odpowiedzi na pytania nurtujące nas od 10 lat, wtedy temat katastrofy smoleńskiej i czasu żałoby, moglibyśmy spokojnie zamknąć.

Nie zapominając jednak o wydarzeniu, które miało ogromny wpływ na nas wszystkich. I o ludziach, którzy swoją działalnością budowali demokrację opartą na najwyższych wartościach.

# Matka Boża Robotników w Oddziale ZR w Ropczycach



fot. M. Kuro

Mszą św. 27 kwietnia 2020 roku w ropczykiewskiej Farze rozpoczęło się nawiedzenie Obrazu MB Robotników Solidarności po parafiach powiatu ropczyckiego-sędziszowskiego. Wzięli w niej udział m.in.: B. Stec-Świdarska, A. Stefański, A. Dziadek, A. Stynczyłow i gospodarz oddziału A. Czochara

## List do posłów Porozumienia

Szanowni Państwo, w tym wyjątkowo trudnym i niepewnym czasie zwracamy się do Was, parlamentarzystów Porozumienia wybranych z list Prawa i Sprawiedliwości, z apelem o głęboką refleksję nad sytuacją, w której może się znaleźć nasza Ojczyzna w wyniku kryzysu politycznego. Przed kilkudziesięciami laty każdy z nas podjął ryzyko walki o wolną i demokratyczną Polskę. Tysiące obywateli Rzeczypospolitej nie bacząc na swe prywatne losy postanowiło działać na rzecz wyzwolenia Ojczyzny i współobywateli. Wszystkim nam przyświecała jedna myśl: by zachować się jak trzeba.

Dzisiaj czujemy się zobowiązani, by zabrać głos na temat sytuacji w kraju. Dostrzegamy, iż od kilku lat zachodzą w Polsce bardzo pozytywne zmiany, ogromne rzesze obywateli poprawiają swe szanse bytowe, nasza Ojczyzna staje się bardziej dostatnia, a środki dzielone są coraz bardziej sprawiedliwie. Z tymi zmianami utożsamiają się miliony ludzi, którym wcześniej żyło się w Polsce trudno, nierzadko skazani byli na emigrację, a ich wartości nie były respektowane w życiu publicznym.

Oczywistym jest, że tej władzy wytknąć można potknięcia i błędy, ale także jej uczciwi krytycy zdają sobie sprawę, że alternatywa wobec niej jest fatalna. Nietrudno przewidzieć, co stać się może z naszymi – skutecznymi pierwszy raz po 1989 r. – działaniami na rzecz niezależności energetycznej. Z gwarancjami bezpieczeństwa, jakie udało nam się uzyskać dzięki aktywności w ramach NATO wzmocnionej bliską współpracą ze Stanami Zjednoczonymi. Z naszą samodzielną polityką w UE, nie zawsze zbieżną z interesami najbardziej wpływowych europejskich stolic. Z opanowaniem gigantycznych afer, na czele z luką VAT-owską.

Nie ulega wątpliwości, że upadek tej większości rządowej będzie oznaczał koniec wielkich inwestycji infrastrukturalnych, które mają za zadanie poprawić konkurencyjność naszego kraju, wesprzeć jego równomierny rozwój i zdynamizować modernizację.

Szanowni Państwo, apelujemy do waszych sumień o dalekowzroczne spojrzenie na sytuację naszej Ojczyzny, o odłożenie na bok własnych planów i ambicji. Dzisiaj liczy się tylko dobro Rzeczypospolitej, a nie satysfakcja tego, czy innego polityka.

Tej szansy nie można zaprzepaścić – szczególnie wobec wyzwań, które na pewno przyniesie ze sobą epidemia koronawirusa. Każdy, kto dzisiaj przyłoży rękę do wepchnięcia Polski w chaos polityczny, kto stanie na drodze przeprowadzenia wyborów prezydenckich, kto włączy się w niszczycielskie działania tzw. totalnej opozycji, zapisze się na kartach historii obok tych, którzy w imię własnych korzyści gotowi byli poświęcać dobro wspólne.

To chwila próby. Jeśli wyjdą z niej Państwo zwycięsko, jeśli nie dopuszczą do tego, by w kraju zapanował chaos i niepewność, to zdadzą Państwo egzamin z dojrzałości publicznej i przysłużą się Rzeczypospolitej.

**Działacze opozycji antykomunistycznej, działacze Solidarności i więźniowie polityczni**